

KS. JERZY GRZEŚKOWIAK

U ŹRÓDEŁ TERMINU „KOŚCIÓŁ DOMOWY”

Małżeństwo chrześcijan jest zakorzenione w misterium Chrystusa i Kościoła (por. Ef 5,32: „Tajemnica to jest wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła”). Jedność małżonków nie jest zatem jedynie rezultatem ich naturalnego dążenia ku sobie wynikającego z odrębności płci i intymnego zjednoczenia, które ma fundament w stwórczym akcie Boga. Małżonkowie tworzą jedność nie tylko z tej racji, że są „jednym ciałem” („Kość z moich kości i ciało z mego ciała” — Rdz 2,23). Stanowią jedno również dlatego, że oboje są członkami Chrystusa i Jego Ciała — Kościoła, i to właśnie stanowi swoiście chrześcijański rys małżeństwa ludzi ochrzczonych. Tworząc wspólnotę życia i miłości, która ze swej natury zmierza do płodności, stają się zarazem komórką Ciała Chrystusa. Małżeństwo partycypując w bycie i misji Kościoła samo aktualizuje się jako Kościół i na tej podstawie małżeństwu, rozrastającemu się w rodzinę, przysługuje miano „eklezioli”, czyli „małego Kościoła” lub „Kościoła domowego”¹, tak często stosowane we współczesnym nauczaniu Kościoła — w dokumentach Soboru Watykańskiego II (DA 11, KK 11) i wypowiedziach ostatnich papieży.

Paweł VI w jednym z przemówień stwierdził, że wspólnota małżeńska jest „Kościołem domowym, prawdziwym załączkiem Kościoła, komórką podstawową, malutkim załączkiem, początkowym, ale najbardziej istotnym

¹ Zob. C. Carretto. *Wir sind Kirche. Gespräche über die Familie als Berufung*. München 1976; M. Żurowski. *Rodzina „domowym Kościołem”* „Chrześcijanin w świecie” 10: 1978 z. 2 s.44-70; M. Ruiz. *La famiglia como Iglesia domestica*. „Studium” 18: 1978 s. 321-332; A. Peelman. *La famille come réalité ecclésiale. Reflexion sur la famille comme facteur de transformation d'une Église qui veut renaître à partir de la base*. „Église et Théologie” 12: 1981 nr 1 s. 95-114; N. Mette. *Die Familie als Kirche im kleinen*. W: *Wandel der familie — Zukunft der Familie*. Hrsg. V. Eid. Mainz 1982 s. 263-284.

dla organizmu kościelnego”². W adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* zaś pisał: „Słusznie nazywa się rodzinę pięknym mianem »Kościoła domowego«, co uznał sam Sobór Watykański II. Oznacza to, że w każdej rodzinie chrześcijańskiej należy odkryć różne postacie i rysy Kościoła powszechnego. Poza tym rodzinę, podobnie jak Kościół, należy uważać za pole, na które przynosi się Ewangelię i z którego ona się rozkrzewia. Dlatego w łonie rodziny świadomej tego zadania wszyscy jej członkowie ewangelizują, a także podlegają ewangelizacji. Rodzice nie tylko dzielą się z dziećmi Ewangelią, ale mogą od nich odebrać Ewangelię wyrażoną głęboko życiem. Rodzina staje się głosicielką Ewangelii dla wielu innych rodzin oraz dla otoczenia, w którym żyje” (nr 71).

Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* określił małżeństwo przedłużające się w rodzinę jako „Kościół w miniaturze” (nr 49), „mały Kościół domowy” (nr 51) oraz „Kościół domowy” (nr 21, 52, 54, 59, 61, 86). Zdaniem papieża wzajemne więzy łączące Kościół i rodzinę chrześcijańską sprawiają, że „jest ona swego rodzaju żywym odbiciem i historycznym ukazaniem tajemnicy Kościoła” (nr 49).

Skoro małżeństwo jest „domowym Kościołem”, a Kościół — sakramentalnym znakiem Chrystusa, czyli skutecznym znakiem Jego zbawczej miłości, to w takim razie małżeństwo można nazwać „sakramentalnym znakiem Kościoła”, tzn. świętym, symbolicznym znakiem wskazującym i uobecniającym Kościół i Chrystusa oraz zbawcze dzieło w tym Kościele się realizujące³. Sobór Watykański II podaje uzasadnienie, dlaczego rodzina może być znakiem Chrystusa i Kościoła, dlaczego „ujawnia wszystkim żywą obecność Zbawiciela w świecie oraz prawdziwą naturę Kościoła” Dzieje się tak, ponieważ rodzina „powstaje z małżeństwa, będącego obrazem i uczestnictwem w miłosnym przymierzu Chrystusa i Kościoła” (KDK 48).

Teologowie współcześni ukazując relacje między małżeństwem a Kościołem posługują się różnymi określeniami. Funkcję małżeństwa w odniesieniu do Kościoła ujmują za pomocą takich pojęć, jak: znak, obraz, symbol, uobecnianie, reprezentacja, przedstawianie, objawianie, budowanie, realizacja, wydarzenie⁴. K. Rahner na przykład pisze tak: „W małżeństwie

² *Rodzina szkołą świętości*. Przemówienie do ruchu „Equipes Notre Dame”. „Ateneum Kapłańskie” 66:1974 t.83 s. 340.

³ „Na sposób symbolu realnego i znaku sakramentalnego małżeństwo chrześcijańskie reprezentuje konkretnie Kościół Jezusa w świecie i — zwłaszcza w aspekcie rodziny — słusznie jest nazywane »Kościołem domowym«” (Ph. Delhaye. *Sacramentalité*. W: *Commission théologique Internationale. Problèmes doctrinaux du mariage chrétien*. Louvain-la-Neuve 1979 s. 65-66).

⁴ K. Rahner. *Die Ehe als Sakrament*. „Theologisches Jahrbuch” 14: 1971 s. 272-273; J. Duss von Werdt. *Theologie der Ehe. Der sakramentale Charakter der Ehe*. W: *Myste-*

uobecnia się Kościół. Małżeństwo (w miarę urzeczywistniania swej własnej istoty, jako uświęcone łaską i święcie przeżywane) jest rzeczywiście najmniejszą, a przecież prawdziwą wspólnotą zbawionych i uświęconych, których jedność wznosi się na tym samym fundamencie, na którym została założona jedność Kościoła. Małżeństwo jest więc najmniejszym, ale prawdziwym Kościołem (*Einzelkirche*)”⁵.

Małżeństwo, tak jak inne sakramenty, jest konstytutywnym elementem struktury Kościoła i zarazem konieczną podstawą samego bytu Kościoła⁶. Zdaniem E. Corecco małżeństwo wiąże się ze strukturą Kościoła dwoma węzłami: jako rzeczywistość święta, która korzeniami swymi sięga samej ekonomii stworzenia, i jako rzeczywistość sakramentalna związana z ekonomią zbawczą⁷.

Płodność biologiczna małżeństwa zabezpiecza kontynuację dziejów ludzkości i tym samym również naturalną podstawę bytu Kościoła i jego posłannictwa. Małżeństwo jest dla Kościoła tym konstytutywnym czynnikiem, który umożliwia mu zakotwiczenie w naturalnej rzeczywistości ekonomii stwórczej, jest miejscem, w którym na przestrzeni dziejów natura spotyka się i zespala z nadprzyrodzonością⁸. Z tej racji sakrament małżeństwa jest „nieusuwalną podstawą bytu samego Kościoła, którego zadaniem jest urzeczywistnianie w dziejach jedności między naturą a nadprzyrodzonością, spełnionej już w unii hipostatycznej Chrystusa”⁹. Dzięki małżeństwu Kościół może wszczepiać się w świat, realizując odpowiedzialność za jego dzieje i nadając kulturotwórczemu działaniu ludzkości sakramentalne właściwości ekonomii zbawczej. Jan Paweł II pisze: „Kościół znajduje w rodzinie zrodzonej z sakramentu swoją kolebkę i miejsce, w którym wchodzi w pokolenia ludzkie, a one — w Kościół” (*Familiaris consortio* nr 15).

rium salutis. Bd.4. Hlbd. 2. Einsiedeln 1973 s. 440-444; J. Lange. *Ehe und Familienpastoral heute. Situationsanalyse, Impulse, Konzepte*. Wien 1977 s. 188-191; W. Beinert. *Die Ehe als Sakrament der Kirche*. W: *Beiträge zur Theologie der Ehe*. Kevelaer 1971 s. 26-32; G. Leclerc. *Il matrimonio sacramento come realtà costitutiva di un nuovo modo di essere nella Chiesa*. W: *Realtà e valori del sacramento del matrimonio*. Roma 1976 s. 77-78.

⁵ *Kirche und Sakramente*. Freiburg 1960 s. 99.

⁶ A. Zuberbier. *Urzeczywistnianie się Kościoła w małżeństwie*. „Częstochowskie Studia Teologiczne” 5: 1977 s. 88; J. Bajda pisze: „Związek rodziny z Kościołem jest tak głęboki, że zachodzi tu jedność transcendentna: Kościół nie może się objawić z pominięciem rodziny, a rodzina nie może objawić swej natury, nie objawiając tym samym „prawdziwej natury Kościoła” (*Rodzina w planie Bożym*. W: *Ewangelizacja*. Pod red. J. Kruciny. Wrocław 1980 s. 120).

⁷ *Fundamentalne znaczenie sakramentu małżeństwa dla struktury Kościoła*. „Communio” 1: 1981 z. 5 s. 40.

⁸ Tamże s.54.

⁹ Tamże s.49.

Istotnym zadaniem Kościoła jest kontynuowanie zbawczego dzieła Chrystusa: Jego funkcji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej. By uzasadnić, że rodzina rzeczywiście jest „Kościołem domowym“, należałoby ukazać, czy i w jaki sposób realizowane są w małżeństwie i rodzinie te trzy zbawcze funkcje Chrystusa. W niniejszym opracowaniu nie zamierzamy wchodzić w tę rozległą problematykę, gdyż jego celem jest jedynie skróto- we przedstawienie biblijnych i patrystycznych podstaw wyrażenia „Kościół domowy“, tak popularnego we współczesnej teologii małżeństwa i rodziny.

I. KOŚCIÓŁ, KTÓRY GROMADZI SIĘ „W DOMU”

Według Dziejów Apostolskich pierwsi chrześcijanie w Jerozolimie znali dwa typy zgromadzeń. Nie zrywając jeszcze całkowicie z kultem Starego Przymierza gromadzili się na modlitwę w świątyni (2,46), często w krużganku Salomona (3,1; 5,12). Oprócz tego spotykali się także w domu (*kat' oikon*) dla łamania chleba (2,46; 5,42)¹⁰. Ten gest może oznaczać zwykły posiłek, ale cały kontekst wskazuje raczej na to, że chodzi tu o Eucharystię¹¹. W celebrowaniu Eucharystii chrześcijanie odnajdywali swą tożsamość, stopniowo dystansując się od wiary izraelskiej. Gdy chcieli podkreślić, że gromadzą się jako uczniowie Jezusa Chrystusa, zbierali się w domu. Nie wiadomo dokładnie, czy chrześcijanie po „trwaniu jednomyślnie na modlitwie w świątyni” gromadzili się równocześnie w różnych domach w oddzielnych grupach (rodzinach?) czy w jednym domu. Pewne jest, że nie chodzi tylko o spotkanie jednej rodziny, lecz o zgromadzenie chrześcijan w jakimś konkretnym domu¹².

W listach św. Pawła czterokrotnie pojawia się wyrażenie „kościół w domu” — *he kat' oikon ekklesia* (Rz 16,5; 1 Kor 16,19; Kol 4,15; Flm 2).

¹⁰ Wnikliwe studium o wspólnotach domowych i „kościół w domu” we wczesnym chrześcijaństwie zawdzięczamy H.J. Klauckowi (*Hausgemeinde und Hauskirche im frühen Christentum*. Stuttgart 1981). Omawia je M. Marczewski („Ateneum Kapłańskie” 75: 1983 t. 101 s. 300-304).

¹¹ Zob. J. E. Killmartin. *Ostatnia Wieczerza i najwcześniejsze ofiary eucharystyczne w Kościele*. „Concilium” 4:1968 s. 561-568; *L'Eucharistie des premiers chrétiens*. Paris 1976; T. Korpusiński. *Liturgia w życiu pierwotnego Kościoła*. „Ateneum Kapłańskie” 71: 1979 t. 92 s. 213-227; J. Kudasiewicz. *Eucharystia w świetle historii zbawienia*. W: *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*. Warszawa 1981 s. 216-220; B. Mokrzycki. *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*. Warszawa 1983 s. 411-415.

¹² N. Provencher. *Vers une théologie de la famille: l'Église domestique*. „Église et Théologie” 12: 1981 nr 1 s. 15-16.

Powstaje zatem pytanie, czy według św. Pawła dom lub rodzina są Kościołem? W łacińskim przekładzie Biblii zwanym Wulgatą analizowane wyrażenie św. Pawła przetłumaczono na *ecclesia domestica*. Czy chodzi zatem o Kościół tworzony przez mieszkańców tego samego domu? Dla chrześcijan wywodzących się z pogaństwa byłoby to całkowicie zrozumiałe, bo przecież u Rzymian i Greków dom był miejscem kultu rodzinnego. Tego rodzaju interpretacja byłaby jednak sprzeczna z jedną z centralnych idei teologii św. Pawła, który zawsze faworyzował jedność wspólnoty chrześcijańskiej¹³. W listach Pawłowych termin *ekklesia* ma trzy podstawowe znaczenia: 1) zgromadzenie chrześcijan lub święte zebranie, czyli zgrupowanie się wierzących w Chrystusa celem sprawowania kultu liturgicznego, głównie eucharystycznego (zgromadzenie liturgiczne); 2) Kościół lokalny, czyli wspólnota chrześcijan w jakiejś miejscowości (np. w Jerozolimie, Koryncie, Efezie, Antiochii, Tesalonice); 3) całość wiernych na świecie, czyli wielki Kościół, Kościół powszechny¹⁴.

Jaki jest więc właściwy sens wyrażenia *he kat' oikon ekklesia*?

Święty Paweł kończąc List do Rzymian pisze: „Pozdrowia was Gajus, który jest gospodarzem moim i całego kościoła” (16,23). Podczas drugiego pobytu w Koryncie Paweł korzystał z gościnności Gajusa, którego ochrzcił (1 Kor 1,14). Zrozumiałe jest więc, dlaczego nazywa go „gospodarzem moim”. W jakim jednak sensie Gajus jest również „gospodarzem całego kościoła” (*holēs tēs ekklēsiās*)? Najprawdopodobniej św. Paweł nazwał go tak z tej racji, że Gajus podejmował u siebie nie tylko pojedynczych chrześcijan, ale i gminę Koryntu, która gromadziła się u niego w domu w celu „łamania chleba”. W tak zebranej kultycznej wspólnocie mieści się pełnia Kościoła. Słowo *holē* (cały) wyraża ideę integralności i niepodzielności wspólnoty eklezjalnej.

Podobnie chrześcijanie w Efezie spotykali się w domu współpracowników Pawła — Akwili i Pryski (1 Kor 16,19), którzy z Rzymu przybyli do Koryntu, a następnie przenieśli się do Efezu. Uprzednio w Rzymie tamtejszy kościół zbierał się również „w ich domu” (Rz 16,5). „Kościół w ich domu” nie oznacza, że jest to jakiś odrębny Kościół, odłączony np. od kościoła w Rzymie czy w Efezie. Ci dwoje po prostu oddali swój dom do dyspozycji wspólnoty chrześcijan i w ten sposób stali się „gospodarzami” kościoła Efezu i Rzymu. Podobnie Nimfe¹⁵ przyjmowała w swoim domu Kościół w Laodycei (Kol 4,15). Wspólnota chrześcijan gromadziła się także w domu Filemona i Apfii (Flm 2).

¹³ Zob. H. Langkammer. *Teologia Nowego Testamentu*. Cz. 2: *Paweł. List do Hebrajczyków*. Wrocław 1984 s. 185-226.

¹⁴ Cz. Bartnik. *Kościół Jezusa Chrystusa*. Wrocław 1982 s. 30.

¹⁵ Chodzi o kobietę, a nie o mężczyznę Nimfasa, jak podaje Biblia Tyniecka. Por. Klauck. *Hausgemeinde und Hauskirche* s. 44-45.

Z tych kilku tekstów można wnioskować, że wyrażenie św. Pawła *kat' oikon ekklesia* nie oznacza kościoła domowego lub domu jako kościoła, ale kościół lokalny, który gromadził się w domu niektórych chrześcijan¹⁶.

Chociaż w pismach nowotestamentowych nie ma teologicznego pojęcia „Kościół domowy”, to jednak trzeba podkreślić, że jest w nich ukazane miejsce i rola, jaką rodzina lub dom pełniły w życiu Kościoła pierwotnego.

Dzieje Apostolskie kilkakrotnie wspominają, że „cały dom” nawracał się i przyjmował chrzest. Przykładem tego są: Lidia (16,15), dozorca więzienny strzegący Pawła w Filippi (16,31) i Kryspus — przełożony synagogi w Koryncie (18,8). Z kontekstu wynika, że „dom” oznacza rodzinę ze służbą, a niekiedy z krewnymi i przyjaciółmi (10,24). Rodziny nawrócone stawały się „miejscem” gościnności dla wspólnoty chrześcijan i centrami promieniowania wiary. Pierwszym rodzinnym ogniskiem ewangelizacji w Europie była rodzina handlarki Lidii w Filippi, która przyjęła u siebie Pawła (Dz 16, 14-15) i udzielała gościnności chrześcijanom mimo grożących niebezpieczeństw (Dz 16,40). Decydujące znaczenie dla rozwoju Kościoła miał chrzest Korneliusza i jego domu, ponieważ dokonało się wtedy pierwsze włączenie pogan do Kościoła (Dz 10,1-11,18).

Jest zrozumiałe, że dopóki chrześcijanie nie mieli własnych budynków kultu, dom odgrywał bardzo doniosłą rolę w ewangelizacji przez świadectwo wiary członków rodziny, przyjmowanie do domu misjonarzy, używanie gościnności chrześcijanom i świadczenie pomocy wszystkim będącym w potrzebie. Święty Paweł, gdy przybywa po raz pierwszy do jakiegoś miasta, kieruje się zwykle do Żydów, do synagogi, ale nie zawsze jest dobrze przyjęty. Świątynie i areopag to miejsca wyjątkowe dla przepowiadania Ewangelii. Bardzo często ewangelizacja realizuje się w kadrze domu. I na pewno nie jest przesadnym twierdzeniem, że w porządku instytucji przede wszystkim rodzina umożliwia Ewangelii bycie fermentem w cieście świata¹⁷. Dom sprzyjał ewangelizacji przez relacje rodzinne i sąsiedzkie, gościnność i różnego rodzaju kontakty. Historia misji potwierdza zresztą dobitnie bardzo ważną i wyjątkową rolę domu i rodziny w rozszerzaniu Ewangelii.

Trzeba też mocno podkreślić znaczenie i rolę kobiet w powstawaniu pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Gdy chrześcijanie gromadzili się w domach prywatnych, wtedy właśnie kobiety zabiegały o wszystko, co wią-

¹⁶ Provencher, jw. s. 16-17; H. J. Klauck. *Die Hausgemeinde als Lebensform im Urchristentum*. „Münchener Theologische Zeitschrift” 32:1981 s. 3-6.

¹⁷ Zob. J. P. Audet. *Mariage et célibat dans le service pastoral de l'Église*. Paris 1967 s. 59-103.

zało się z gościnnością, one też wywierały decydujący wpływ na duchowy klimat wspólnoty¹⁸. Kobiety pełniły odpowiedzialne zadania w dziele ewangelizacji (Lidia, Febe, Pryska). Paweł doceniał ich trud i znaczenie¹⁹. Kończąc List do Rzymian nie zapomina pozdrowić sporą liczbę współpracownic (Tryfena, Tryfoza, Persyda, matka Rufusa, Patroba, Julia, siostra Nereusza), dorzucając uwagę, że „trudzą się dla Pana” (16,12). Wspomina też Ewodię i Syntyche, które wraz z nim „trudziły się dla Ewangelii” (Flp 4,2).

Na znaczenie rodziny w Kościele pierwotnym wskazuje też religijny, chrystologiczno-eklezyjalny sens, jaki Paweł przyznaje życiu małżeńsko-rodzinnemu (Ef 5, 21-33). Co więcej, Paweł zwraca uwagę na znaczenie doświadczenia życiowego i prowadzenia domu, gdy chodzi o wybór tych, którym ma być powierzona szczególna odpowiedzialność za wspólnotę (1 Tm 3, 4-5; Tt 1, 5-9). Ten, kto potrafi zarządzać mądrze i roztropnie własnym domem, będzie umiał troszczyć się odpowiedzialnie o Kościół Chrystusa.

W doświadczeniach pierwszych wspólnot chrześcijańskich tkwią na pewno interesujące przyczynki dla teologii małżeństwa i rodziny. Streszczając możemy powiedzieć, że wspólnoty domowe były miejscem zakorzeniania się Kościoła, budulcem miejscowej wspólnoty wierzących, punktem oparcia dla misji, miejscem zgromadzenia na Ucztę Pańską, przestrzenią modlitwy, miejscem katechezy i szczególną formą realizacji chrześcijańskiego braterstwa. Rodzina przez swą trwałość zagwarantowaną nierozzerwalnością małżeństwa, przez praktykę gościnności i sieć społecznych relacji stwarzała niezawodne i niezastąpione warunki i ramy braterskich spotkań dla posługi słowa Bożego i Eucharystii. Rodziny stanowiły centrum ewangelizacji i sakramentalnego życia Kościoła.

II. „CZYŃCIE Z WASZYCH DOMÓW KOŚCIÓŁ”

W II i III w. dom rodzinny stopniowo ustępował miejsca zgromadzeniom bardziej formalnym i liczniejszym, i to w budynkach specjalnie przeznaczonych dla kultu chrześcijańskiego. Tego rodzaju budynki pojawiają się już w II w. w Persji. Edykt cesarza Galienusa (260 r.) i edykt mediolański Konstancyntyna (313 r.), gwarantujące chrześcijanom prawo własności kościołów, a później ich nietykalność, świadczą równocześnie o istnieniu w III w. kościołów w Aleksandrii, a w IV w. na terenie imperium.

¹⁸ A. Jaubert. *Le rôle des femmes dans le Peuple de Dieu*. W: *Écriture et pratique chrétienne*. Paris 1978 s. 64-65.

¹⁹ J. M. Aubert. *La femme. Antiféminisme et christianisme*. Paris 1975 s. 18-28.

Podczas wykopalisk w Dura-Europos, rzymskiej twierdzy nad środkowym Eufratem, odkryto w 1932 r. resztki domu-kościółka²⁰. Był to dom prywatny, który został zaadoptowany do nowych celów. Przez zburzenie ściany działowej poszerzono główny pokój mieszkalny tak, że mogło się w nim pomieścić około 60 osób. Mniejszy pokój zamieniono na baptysterium umieszczając w nim chrzcielnicę i ozdabiając ściany malowidłami; są to jedyne elementy chrześcijańskie w całym budynku. Dom prywatny został wzniesiony na starszym fundamencie w 232-233 r. po Chr. Przebudowa pochodzi z lat 240-245. Czy pierwotny właściciel był chrześcijaninem, albo czy swój dom sprzedał chrześcijanom — tego nie wiemy. Nie wiadomo też, czy dom ten służył chrześcijańskiej wspólnotcie już przed przebudową, gdy jeszcze był zwyczajnym domem mieszkalnym. Nie jest to wykluczone. Jest mało prawdopodobne, by po przebudowie ów dom był jeszcze zamieszkiwany przez jakąś rodzinę. Stoimy zatem na przejściu od zamieszkiwanego prywatnego domu, który równocześnie był miejscem zgromadzeń chrześcijan, do budowli kościelnej, która nie może wypruć się swojego pochodzenia od domu prywatnego.

Tak więc specjalnie urządzone miejsca zgromadzeń umożliwiały spotkanie się wszystkich chrześcijan z jednej miejscowości. Odpowiedzialni za wspólnotę (przełożeni) zamieszkiwali w pobliżu miejsca zgromadzeń i organizowali posługę pastoralno-liturgiczną. Stopniowo coraz silniej zaznacza się znaczenie władzy hierarchicznej. Z czasem coraz większy wpływ na duszpasterstwo wywiera monachizm i rygorystyczny ascetyzm. Stąd też od kleru zaangażowanego w duszpasterstwie zaczyna się żądać celibatu. Zrozumiałe jest więc, że rodzina i domy prywatne nie miały już takiego znaczenia jak dawniej w organizowaniu życia religijnego wspólnoty chrześcijan. Nie znaczy to jednak, że małżeństwo i rodzina nie były przedmiotem zainteresowania Kościoła. Kościół nie tylko otaczał troską religijno-moralne życie małżeństwa i rodziny, ale dostrzegał także głębokie teologiczne i duszpasterskie znaczenie małżeństwa dla Kościoła. Wyrazem tego jest literatura patrystyczna.

Ojcowie Kościoła przejęli od św. Pawła chrystologiczno-eklezyjalny symbolizm małżeństwa (Ef 5, 21-33). Był on dla nich stymulatorem do ukazania religijnych i moralnych wymogów chrześcijańskiego życia małżeńskiego. We wzajemnej miłości aż do oddania siebie — jak to uczynił Chrystus wobec Kościoła — tkwi istota moralności i duchowości małżeństwa, którą Ojcowie Kościoła rozpracowują i pogłębiają. Idea św. Pawła dopomogła im w rozpoznaniu ściśle chrześcijańskich wartości małżeństwa. Jeśli nawet wielu Ojców Kościoła nie darzyło małżeństwa zbyt dużą sympatią, to jednak idea małżeństwa Chrystusa z Kościołem musiała siłą

²⁰ Klauck. *Die Hausgemeinde als Lebensform* s. 1-2

rzeczy ogarnąć swoim światłem również ziemskie małżeństwo chrześcijan i ukazać jego wielkość²¹. „Quantum honoris carni datur in nomine Ecclesiae” — woła Tertulian (który przecież jest rygorystą) i następnie stwierdza to, co dziś jest podstawowym pewnikiem sakramentologii: „Habet similitudo cum veritate honoris consortium”²². *Veritas* — to więc oblubieńcza Chrystusa i Kościoła, a *similitudo* to naśladowanie jej w tajemniczy sposób w każdym małżeństwie, poczynawszy od pierwszej pary.

Małżeństwo ma według nauki patrystycznej charakter eklezjalny. Ojcowie Kościoła porównując wspólnotę Kościoła i wspólnotę małżeńską odnajdują wspólne cechy, pokrewieństwo i wewnętrzną więź. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na cenny artykuł P. Evdokimova o Kościele domowym²³, w którym opierając się na wypowiedziach Ojców Kościoła dowodzi, że eklezjologia małżeństwa, eklezjologia „małego Kościoła”, odwołuje się do wielkiej eklezjologii. Te same bowiem zasady, które kształtują byt Kościoła, kształtują również byt małżeński, a tymi zasadami są: trynitarna wspólnota osób, Chrystus i Duch Święty.

Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Jan Chryzostom, Efrem, Tertulian opierając się na św. Pawle (Ef 5,32) widzą w małżeństwie „typ”²⁴, „ikonę”, „substancjalny obraz” związku Chrystusa z Kościołem. Określają małżeństwo jako „żywą ikonę Boga”, ale możliwe jest to dlatego, że najpierw jest ono „tajemniczą ikoną Kościoła”, organiczną komórką Kościoła. Każda organiczna część odbija w sobie całość — pełnia ciała Kościoła „mieszka” w małżeństwie i tętni w nim życiem²⁵. Taka koncepcja małżeństwa ma swój fundament w teologii misterium, czyli w obecności misterium Boga i Chrystusa w Kościele. Według Tertuliana Kościół jest obecny tam, gdzie jest wyznawana wiara w prawdziwego Boga: „Tam, gdzie są Trzej: Ojciec, Syn i Duch Święty, tam jest także Kościół, który jest ciałem tych Trzech”²⁶. Zdaniem Ireneusza z Lyonu, ci, którzy oddalają się od Kościoła, nie partycypują już więcej w darach Ducha i obca im jest prawda, ponieważ „tam, gdzie jest Kościół, tam jest także Duch Boga, a tam, gdzie Duch Boga, tam Kościół i wszelka łaska”²⁷.

Klemens Aleksandryjski wspólnotę małżeńską nazywa „domem Pana” (*kyriakon*)²⁸, co jest klasycznym określeniem Kościoła. On też odnosi do

²¹ P. Visentin. *Il matrimonio nella luce della teologia patristica*. „Rivista Liturgica” 55: 1968 s. 334-335.

²² *Adv. Marc.* 5,18. PL 2,550.

²³ *Kościół domowy*. „Znak” 30: 1978 z. 289-290 s. 845-856.

²⁴ Jan Chryzostom pisze, że małżeństwo jest „tajemnicą i typem wielkiej rzeczywistości”, „typem Kościoła i Chrystusa” (*In Epist. ad Colos.* c. 4, hom. 12. PG 62,387).

²⁵ Jewdokimow. *Kościół domowy* s. 846.

²⁶ *De baptismo* VI, 1. Sources chrétiennes 35,75.

²⁷ *Contra haereses* III, 24, 1; Tamże 211, 475.

²⁸ *Stromata* 3, 9. PG 8, 1169.

małżeństwa słowa Chrystusa zapewniające o Jego obecności pośród tych, którzy gromadzą się w Jego imię: „Kim są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię Chrystusa, pośród których Pan jest obecny? Czy to nie mąż, żona i dziecko, gdy mężczyzna i kobieta są złączeni przez Boga?”²⁹. Według Jana Chryzostoma w rodzinie, która żyje miłością, jest obecny Chrystus. „Tam, gdzie mąż, żona i dzieci żyją w zgodzie, miłości i są połączeni więzami prawdy, tam przebywa Chrystus”³⁰.

Z tych kilku wypowiedzi Ojców Kościoła można wnioskować, że Kościół jest obecny tam, gdzie Chrystus uobecnia się we wspólnocie, która wyznaje prawdziwą wiarę, modli się i postępuje według prawa miłości. A ponieważ taką wspólnotą wiary, miłości i modlitwy jest chrześcijańska rodzina, stąd wynika, że w chrześcijańskim małżeństwie i rodzinie jest obecny Chrystus i Kościół.

Współczesna teologia mówiąc o rodzinie jako „domowym Kościele” odwołuje się stale do św. Jana Chryzostoma, który pierwszy użył tego terminu.

Małżeństwo jest według Jana Chryzostoma wewnętrzym związkiem miłości obrazującym więź Chrystusa z Kościołem. Odniesienie Chrystusa do Kościoła jest idealnym wzorcem chrześcijańskich relacji małżeńskich, które powinny być całkowicie przeniknięte miłością. Ma ona się wyrażać w stałej trosce męża gotowego uczynić wszystko dla swej żony. Miłość żony ma się przejawiać w pełnym zaufaniu, pokorze i oddaniu. Małżeństwo jest wielkim misterium³¹.

Jan Chryzostom rodzinę chrześcijańską nazwał wprost Kościołem. Jedno z kazań kończy wezwaniem: „Wróciwszy do domu przygotowujemy dwa stoły: stół pokarmu dla ciała i stół Pisma świętego. Mąż powtarza to, co zostało powiedziane na świętym zgromadzeniu, żona się kształci, dzieci słuchają. Każde z was niech czyni z domu Kościół. Czyż nie jesteście odpowiedzialni za wasze dzieci? Czyż nie będziecie musieli któregoś dnia zdać sprawy? Tak jak my, pasterze, zdamy rachunek za wasze dusze?”³². Te słowa musiały wywołać entuzjazm u słuchaczy, gdyż następnego dnia Jan Chryzostom rozpoczyna kazanie od słów: „Wczoraj, gdy wam powiedziałem, by każdy z was uczynił ze swego domu kościół, wydalicie okrzyk radości”³³.

Jan Chryzostom wykorzystuje każdą okazję do głoszenia, że rodzina i dom są kościołem. Zachęcając do wspólnego odmawiania psalmów w ro-

²⁹ *Stromata* 3, 10. PG 8, 1170.

³⁰ *In gen. Sermo* 7, 5. PG 54, 516.

³¹ Zob. S. Hrycuniak. *Małżeństwo w Kościele prawosławnym*. „Rocznik Teologiczny” 21: 1979 z. 1 s. 42.

³² *In Gen. Sermo* 6, 2. PG 54, 607.

³³ *In Gen. Sermo* 7, 1. PG 54, 608.

dzinie wraz z żoną i dziećmi dodaje: „Uczyń twój dom kościołem; tam bowiem, gdzie jest psalm i modlitwa, i chór proroków oraz pobożny duch śpiewających, można bez obawy o błąd takie zgromadzenie nazwać kościołem”³⁴. Pewnego dnia zawstydzą swych wiernych, którzy źle prowadzą się w swoim kościele: „Domy prywatne były dawniej kościołami, a dziś kościoły są tylko domami prywatnymi”³⁵. Kiedy indziej zachęca rodzinę do praktykowania gościnności, zwłaszcza wobec ubogich. Miłość bowiem przekształca dom: „Wasz dom, który dawniej był teatrem, stanie się kościołem”³⁶. Wybitny kaznodzieja nie szczędzi dobrych rad małżonkom, nawołuje ich do roztropnego kierowania swoimi domami: „Jeżeli zarządzamy w ten sposób naszymi domami, uzdalniamy się do kierowania także kościołem, ponieważ ognisko rodzinne jest małym kościołem (*ekklesia mikra*)”³⁷. Nie omieszkał też przedstawić jako wzór Nimfe³⁸ i małżeńską parę Pryski i Akwili³⁹, którzy uczynili ze swoich domów kościoł przez wyznawanie swej wiary i praktykę gościnności.

Jan Chryzostom stara się w przepowiadaniu przykuć uwagę słuchaczy przez stosowanie obrazów i porównań. Stąd pytanie, czy w stwierdzeniu, że rodzina jest Kościołem, nie mamy do czynienia z oratorską przesadą? Wydaje się, że nie. W ujęciu Jana Chryzostoma rodzina jest rzeczywiście Kościołem, ponieważ można w niej odnaleźć istotne elementy Kościoła: obecność Chrystusa, świadectwo wiary, stół słowa Bożego i gościnność.

Cenne jest także świadectwo św. Ambrożego, według którego istnieje dwojaki Kościół — domowy i publiczny⁴⁰.

Uobecnianie się Kościoła w małżeństwie potwierdza również nauka św. Augustyna, który w roli ojca troszczącego się o wiarę swojej rodziny widzi przedłużenie swego episkopatu: „Wasza misja ojca kontynuuje i przedłuża nasze biskupstwo”⁴¹. Ojciec zastępuje w domu biskupa, a więc spełnia posługę kościelną, w pewnym stopniu episkopalną i służy w ten sposób Chrystusowi⁴². Augustyn przyrównuje zadania ojca do zadań biskupa, bo obaj są odpowiedzialni za wiarę wspólnoty. „Bądźcie naszymi zastępcami w waszych domach. Biskup to ten, który strzeże, nadzoruje, czuwa, jest pełen świętości. Każdy z was w swoim domu, którego jest głową, po-

³⁴ *Expositio in psalmum XVI*. PG 29, 157-158.

³⁵ *Hom. ad Matth.* 32, 7. PG 57, 386.

³⁶ *Hom. ad Matth.* 48, 7. PG 58, 495.

³⁷ *Hom. ad Eph.* 20, 6. PG 62, 143; por. PG 53, 31.

³⁸ *Hom. ad Col.* 12, 1. PG 62, 581.

³⁹ *Hom. ad Rom.* 30, 3. PG 60, 664.

⁴⁰ „*Ecclesia duplex, domestica et publica*” (PL 17, 1232).

⁴¹ *Sermo 94*. PL 38, 580-581.

⁴² *Comment. ad Joan.* 51, 13. PL 35, 1767: „Pater [...] in domo sua ecclesiasticum et quodammodo episcopale implebit officium ministrans Christo”.

winien uważać się za spełniającego funkcję biskupa, by czuwać nad wiarą tych, którzy są poddani, po to, by nikt nie popadł w herezję, ani jego żona, ani syn, ani córka, ani sługa, ponieważ zostali odkupieni za wielką cenę”⁴³. Włączając naukę św. Augustyna w kontekst dzisiejszego współpartnerstwa małżonków można i trzeba powiedzieć, że nie tylko ojciec, lecz oboje małżonkowie — także matka — spełniają w rodzinie misję przedłużania funkcji biskupa. Wychowanie religijne dzieci trzeba uznać za ściśle eklezjalną posługę rodziców.

Sumując ten bardzo pobieżny przegląd tekstów nowotestamentowych i patrystycznych dochodzimy do następujących konkluzji. Nowy Testament nie mówi wprost o rodzinie jako Kościele domowym. Ukazana jest w nim jedynie pierwszorzędna rola domu i rodziny w rozwoju Kościoła, w jego posłannictwie ewangelizacyjnym i życiu sakramentalnym. Natomiast wypowiedzi Ojców Kościoła, a zwłaszcza Jana Chryzostoma, dowodzą, że już w Kościele wczesnochrześcijańskim rodzinę ujmowano w kategoriach eklezjalnych i nazywano ją „małym Kościołem” i „Kościołem domowym”.

ZUR HERKUNFT DES BEGRIFFES DER „HAUSKIRCHE”

Zusammenfassung

Der Artikel ist eine Analyse der biblischen und patristischen Grundlagen der in den zeitgenössischen Dokumenten der Kirche und in der theologischen Literatur so populären Bezeichnung „Hauskirche”, die sich auf die christliche Familie bezieht.

Das Neue Testament spricht nicht direkt von der Familie als Hauskirche. Der Ausdruck des hl. Paulus „die Kirche im Haus” (*he kat' oikon ecclesia*) in Röm 16,5; 1 Kor 16,19; Kol 4,15; Phlm 2 meint nicht die Familie als Kirche, sondern die sich in den privaten Häusern einiger Christen versammelnde Lokalkirche. In den neutestamentlichen Schriften gibt es also keinen theologischen Begriff der „Hauskirche”. In ihnen wird lediglich der Stellenwert und die Rolle aufgezeigt, welche die Familie bzw. das Haus im Leben der Urkirche erfüllte. Die Familie schuf durch ihre Gastfreundschaft und ihr soziales Beziehungsnetz zuverlässige und unersetzliche Bedingungen für brüderliche Zusammenkünfte, die Verkündigung des Wortes Gottes und die Feier der Eucharistie. Die Familien bildeten das Zentrum der Evangelisation und des sakramentalen Lebens der Kirche.

Die Kirchenväter übernahmen von Paulus den christologisch-ekklesialen Symbolismus der Ehe (Eph 5,21-33). Ehe und Familie, besitzen ihnen zufolge eine ekklesiale Tiefenstruktur und stellen einen „Typ” und eine „Ikone” der Verbindung Christi mit der Kirche dar (Clemens von Alexandrien, Origenes, Ephrem, Tertullian, Johannes Chrysostomus). Als Vater der Bezeichnung „Hauskirche” kann der hl. Johannes Chrysostomus gelten, der die Christen anregte, „aus dem Haus eine Kirche zu machen”, und die Familie eine „kleine Kirche” nannte.

⁴³ *Sermo* 94. PL 38, 580-581.